



Klub Przyrodników

ul. 1 Maja 22, 66-200-Świebodzin
Konto: BZ WBK SA o/Świebodzin nr 28 1090 1593 0000 0001 0243 0645
tel./fax 068 3828236, e-mail: kp@kp.org.pl, <http://www.kp.org.pl>

Świebodzin, 25 kwietnia 2014 r.

Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej Warszawa

Dotyczy: Masterplan dla dorzecza Wisły
Sprawę prowadzi: Paweł Pawlaczyk pawel.pawlaczyk@kp.org.pl

W związku z konsultacjami społecznymi projektu dokumentu „Masterplan dla dorzecza Wisły”, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, przedstawiam następujące uwagi.

1. W treści dokumentu **należy prawidłowo określić charakter dokumentu**, w sposób odpowiadający jego rzeczywistej zawartości i procedurze jego opracowania. W szczególności:
 - a) Opracowany dokument stanowi „analizę przesiewową” zgłoszonych przez różne podmioty potrzeb inwestycyjnych dotyczących wód, dokonaną pod kątem wpływu potencjalnych inwestycji na cele środowiskowe dla wód i ewentualnych wymogów formalnych, jakie musiałyby być spełnione (np. derogacje w planie gospodarowania wodami), by inwestycje te mogły być możliwe do realizacji. Taka i tylko taka może być rola przedmiotowego dokumentu, co należy wyraźnie wskazać w jego treści.
 - b) Nie wydaje się, by Masterplan stanowił „*zintegrowanie strategii i planów sektorowych dotyczących dorzecza*” i takie określenie powinno być usunięte z jego treści. Dokument nie zawiera żadnych śladów strategicznych analiz sektorowych. Dokument bazuje na podejściu *down-up*, tj. analizuje odrębnie kilka tysięcy zgłoszonych z terenu „pomysłów inwestycyjnych”, podchodząc osobno do każdego z nich i przesiewając je pod kątem ewentualnego wpływu na cele środowiskowe dla wód. Nie analizuje strategicznych potrzeb i celów sektorowych związanych z gospodarką wodną, nie ocenia w żaden sposób rzeczywistej przydatności poszczególnych projektów inwestycyjnych z punktu widzenia strategicznych celów sektorowych. W Masterplanie zamieszczono wprawdzie rozdział „Potrzeby i priorytety strategiczne dla obszaru dorzecza”, ale tylko dla jednej spośród kilku tysięcy analizowanych inwestycji (zbiornik Świnna Poreba) pokazano związek z tymi priorytetami i celami, uzasadniając że jest ona kluczowa dla osiągnięcia tych celów. Jest to podejście odmienne od charakterystycznego dla dyrektyw wodnych UE, a także dla polskiego Prawa Wodnego podejścia *up-down*,

które zakłada raczej identyfikację celów do osiągnięcia dla dorzeczy, a następnie planowanie tylko takich inwestycji, które są niezbędne do osiągnięcia tych celów. Zastosowane podejście powinno być bardzo wyraźnie zasygnalizowane w treści dokumentu.

- c) Z treści dokumentu należy także usunąć nieprawdziwe stwierdzenie, że „*MasterPlan stanowi analizę potrzeb, w zakresie zrównoważonego rozwoju gospodarki wodnej, zidentyfikowanych, na poziomie dorzecza i poszczególnych jego regionów, dla których odpowiedziami są analizowane przedsięwzięcia*”. Masterplan tego celu nie spełnia. Dokument stanowi analizę potrzeb zgłoszonych przez zarządzających dorzeczem i przez inne podmioty, ale w żadnym miejscu dokument ten nie bada i nie sprawdza, czy potrzeby te rzeczywiście wynikają z założenia zrównoważonego rozwoju gospodarki wodnej.
- d) Z treści dokumentu i załączników do niego należy wyeliminować stwierdzenie, że Masterplan „*stanowi uzupełnienie do pierwszych PGW*”. Dokument stanowiący uzupełnienie do Planu Gospodarowania Wodami, tj. zmieniający w jakikolwiek sposób (w tym także uzupełniający i rozszerzający) treść Planu Gospodarowania Wodami, musiałby być co do zasady poddany procedowaniu wg wymogów dotyczących Planu Gospodarowania Wodami, w szczególności jego opracowanie musiałoby być zapowiedziane z odpowiednim wyprzedzeniem w harmonogramie prac, a projekt dokumentu musiałby zostać poddany 6-miesięcznym konsultacjom społecznym zgodnie z wymogiem art. 14 Ramowej Dyrektywy Wodnej. Zastrzegamy, że w związku z powyższym, Masterplan w żadnym razie nie może być traktowany jako rozszerzenie treści aktualnych PGW. W szczególności, ujęcie przedsięwzięcia w Masterplanie nie może być traktowane, nawet w okresie przejściowym, jako spełnienie warunku z art. 38j ust 3 pkt 2 ustawy Prawo Wodne. Należy to wyraźnie wskazać w treści Masterlanu.
- e) Zastrzegamy także, że Masterplan nie może przesądzać o przyznaniu lub nieprzyznaniu poszczególnym inwestycjom derogacji w przyszłym Planie Gospodarowania Wodami Dorzecza. Decyzje o zastosowaniu lub niezastosowaniu derogacji są zastrzeżone dla Planu i wymagają półrocznego okresu konsultacji społecznych, nie mogą więc być przesądzone w żadnym innym dokumencie, w szczególności nie poddany takim konsultacjom. Sugeruję wyraźne zaznaczenie tego w treści planu.

Podkreślić trzeba, że opracowany dokument nie jest w ogóle „planem” który nadawałaby się do realizacji. Masterplan nie wskazuje, które inwestycje powinny być – ze względu na strategiczne cele gospodarki wodnej i uwarunkowania środowiskowe – zrealizowane, a które nie. Jest to raczej dokument o charakterze technicznej analizy środowiskowych uwarunkowań realizacji poszczególnych inwestycji. Dokonana w tym dokumencie ocena, że dana inwestycja zgłoszona do Masterplanu nie wpłynie negatywnie na cele środowiskowe dla wód (niezależnie od trafności i prawidłowości tej oceny, o czym dalej), nie oznacza przecież wcale, że ta inwestycja powinna być zrealizowana.

2. Zwracam uwagę, że Masterplan – podobnie jak inne opracowania z zakresu planowania gospodarki wodnej w Polsce – jest obciążony pierwotnym błędem systemowym – oparciem się na **wciąż fałszywej ocenie stanu wód**.

Ocena stanu wód w Polsce nie jest wciąż oparta na wszystkich wymaganych elementach jakości, w wyniku czego jest systematycznie zawyżona. Według zbiorczego zestawienia wyników ocen jednolitych części wód powierzchniowych, jakie opublikowano w 2013 r. jako element specyfikacji przetargu na opracowanie tzw. Masterplanów, oceny

stanu ichtiofauny są dostępne tylko dla 12% części wód rzecznych, a oceny makrobentosu – tylko dla 2%. Zaledwie dla dwóch (sic!) jednolitych części wód rzecznych w całej Polsce został oceniony komplet wymaganych wskaźników biologicznych.

W ocenach stanu wód w dalszym ciągu nie jest zupełnie brany pod uwagę element hydromorfologiczny: obowiązujące Rozporządzenie Ministra Środowiska z 9 listopada 2011 r. *w sprawie sposobu klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych oraz środowiskowych norm jakości dla substancji priorytetowych* (Dz. U. 2011 nr 257 poz. 1545) wciąż zakłada, że hydromorfologii nie ocenia się w terenie, ale że jednolitej części wód niewyznaczonej jako sztuczna ani silnie zmieniona nadaje się automatycznie najwyższą (bardzo dobra) ocenę elementu hydromorfologicznego; jednolitej części wód wyznaczonej jako sztuczna albo silnie zmieniona nadaje się automatycznie albo najwyższą (bardzo dobrą) albo dobrą ocenę elementu hydromorfologicznego, zależnie czy przekształcenia dotyczą tylko wahań przepływów, czy też są szersze.

Należy tu wskazać, że zestaw wskaźników branych pod uwagę przy wstępnym wyznaczaniu części wód jako silnie zmienionych wcale nie w pełni odpowiada zestawowi hydromorfologicznych elementów jakości wg Dyrektyw, a przede wszystkim progowe wartości tych wskaźników oddzielające ciek wstępnie wyznaczany jako naturalny / silnie zmieniony zupełnie nie odpowiadają wymaganemu przez Dyrektywę progowi bardzo dobrej i dobrej oceny hydromorfologii (*tylko niewielkie antropogeniczne zmiany hydromorfologicznych elementów jakości danego typu części wód powierzchniowych w odniesieniu do tych, jakie zwykle towarzyszą temu typowi części wód powierzchniowych w warunkach niezakłóconych*).

Przyjęta w Polsce procedura zakłada tym samym, że ocena hydromorfologiczna rzek nie może z definicji przyjąć wartości niższej niż dobra.

Wprawdzie, samodzielna ocena hydromorfologii wpływa na ocenę stanu ekologicznego wód tylko w zakresie rozróżnienia między stanem dobrym a bardzo dobrym, a w zakresie stanów niższych stan hydromorfologiczny definiowany jest jako „taki, jaki jest niezbędny dla osiągnięcia odpowiedniego stanu elementów biologicznych”. Jeżeli np. wiadomo, że elementy biologiczne są w stanie dobrym, to z definicji oznacza to, że stan hydromorfologiczny jest co najmniej dobry, a jeżeli elementy biologiczne są w stanie umiarkowanym to świadczy to z definicji, że stan hydromorfologiczny jest co najmniej umiarkowany. Nie oznacza to jednak, że pełna ocena stanu hydromorfologicznego jest zbędna. Może on przecież być wyższy, niż aktualny stan elementów biologicznych. Wprawdzie nie wpłynie to wówczas na ocenę stanu ekologicznego wód, ale powinno mieć wpływ na określenie celu środowiskowego (czy dla osiągnięcia dobrego stanu trzeba poprawić hydromorfologię, czy też wystarczy poprawić inne elementy?), niezbędnych działań, a także praktyczne znaczenie zakazu pogarszania stanu wód (pogorszenie hydromorfologii z bardzo dobrej do dobrej jest także pogorszeniem). Przyjęta w Polsce procedura monitoringu i oceny stanu wód fałszuje więc ocenę stanu hydromorfologicznego. Ponadto, powyższy sposób wnioskowania o stanie hydromorfologicznym ze stanu elementów biologicznych zakłada, że stan elementów biologicznych jest znany, a do tego musi być znany stan wszystkich elementów biologicznych. jeżeli np. nie znamy stanu ichtiofauny (najbardziej przecież wrażliwej na zaburzenia hydromorfologii), to nie można na podstawie dobrego stanu fitoplanktonu i roślin naczyniowych wnioskować, że stan elementów biologicznych jest dobry i w konsekwencji stan hydromorfologiczny jest również dobry, a tak właśnie czyni się w Polsce.

W rezultacie, Masterplan, podobnie jak inne opracowania z zakresu planowania gospodarki wodnej w Polsce, opiera się na fałszywej identyfikacji dystansu, jaki dzieli nas od osiągnięcia celu środowiskowego dla poszczególnych części wód. W rezultacie, wiele inwestycji jest w nim błędnie ocenianych jako „nie wpływające na osiągnięcie celów środowiskowych”, bo zakłada się fałszywie że stan wód jest dobry, a w rzeczywistości, np.

w wyniku niewłaściwego stanu hydromorfologicznego, stan ichtiofauny jest zły choć o tym jeszcze nie wiemy, a inwestycja przeszkodzi w doprowadzeniu ichtiofauny do stanu dobrego.

3. W Masterplanie stwierdzono słusznie, że „problem zagrożenia powodziowego, choć w różnym stopniu, dotyczy całego obszaru dorzecza Wisły i wskazuje na nieskuteczność dotychczasowych rozwiązań”. Tymczasem zestaw analizowanych inwestycji to kontynuacja dotychczasowych rozwiązań, polegających na próbie rozwiązywania problemów powodziowych w sposób „techniczny”, zamiast – jak to w dorzeczu Wisły konieczne – za pomocą odpowiedniego zagospodarowania przestrzennego dolin rzecznych. Nawet gdyby wszystkie proponowane inwestycje mogły pod względem środowiskowym zostać dopuszczone do realizacji, to nie byłyby niczym innym, jak tylko **kontynuowaniem dotychczasowych, nieskutecznych rozwiązań**.
4. Wątpliwości budzi **opis problemów gospodarki wodnej** w dorzeczu. Wnosimy o przeredagowanie odpowiednich fragmentów, tak by opis ten był bardziej zrównoważony. W szczególności:
 - a) Wątpliwości nasuwa wyliczenie potencjalnych „szkod powodziowych”. „Zażwirowanie rumoszem znacznych odcinków koryt rzek i potoków oraz zmiany ich trasy” to w rzeczywistości zjawisko osiągania naturalnej równowagi transportu rumowiska i kształtowania się koryta rzeczno, które współczesna gospodarka wodna powinna uwzględniać i akceptować, podobnie jak zachodzące na innych odcinkach naturalne „obniżenie dna koryt rzek i potoków”. Zwracam tu uwagę, że główną przyczyną „obniżania się dna koryt rzek i potoków” nie są powodzie, ale odzłiwowywanie i odmulanie tych koryt. Erozja brzegowa, w tym „tworzenie wyrw”, choć w niektórych miejscach może zagrażać budynkom lub elementom infrastruktury, co do zasady musi gdzieś zachodzić i musi być gdzieś akceptowana, gdyż jest źródłem rumowiska transportowanego przez rzekę i bez niej nie jest możliwe osiągnięcie równowagi profilu rzeki. „Uszkodzenie lub zniszczenie podłużnych i poprzecznych kamiennych i faszynowo – kamiennych budowli regulacyjnych”, a także „uszkodzenie lub zniszczenie uregulowanych odcinków potoków” nie zawsze jest szkodą wymagająca naprawy – niekiedy bywa rentauryzującą hydromorfologię cieku, prowadząca także do poprawy stanu jego elementów biologicznych.
 - b) W celu przeciwdziałania skutkom suszy konieczne jest przede wszystkim odtworzenie zdolności retencyjnej naturalnych ekosystemów mokradłowych (w szczególności torfowisk) w zlewni. Zwracamy tu uwagę, że pojemność retencyjna torfowiska to ok. 90-95% pojemności retencyjnej zbiornika wodnego o takiej samej objętości, przy znacznie lepszych cechach retencji (znacznie lepsza ochrona wody przed parowaniem i znaczna naturalna stabilność uwalniania zretencionowanych zasobów). Wnosimy o odpowiednie uzupełnienie tekstu.
5. Odnośnie **interpretacji „pogorszenia stanu wód”** wg Wytycznych KE, zgadzając się że *kontekście art. 4 ust. 7 cele polegające na zapobieżeniu pogorszeniu się stanu ekologicznego (lub potencjału) odnoszą się do zmian między klasami, a nie w obrębie klas*”, zwracamy uwagę, że w

myśl tych Wytycznych¹ pogorszeniem jest obniżenie oceny choćby jednego elementu jakości, a nie tylko obniżenie łącznej oceny stanu ekologicznego. Wnosimy o odpowiednie uzupełnienie w tekście. Prosimy także o wyraźne wyjaśnienie, czy rzeczywiście zastosowano takie podejście? W jaki sposób, jeżeli stan ichtiofauny ani makrobentosu w większości jednolitych części wód nie jest jeszcze znany?

6. Z przedstawionej metodyki wynika, że elementem indywidualnej oceny każdej inwestycji była ocena jej potencjalnego wpływu na stan jednolitych części wód powierzchniowych i ocena jej potencjalnego wpływu na stan jednolitych części wód podziemnych, ale **nie dokonano oceny wpływu na cele środowiskowe dla obszarów chronionych**. Tym samym, indywidualna ocena wpływu każdej inwestycji na cele środowiskowe dla wód wynikające z Prawa Wodnego i Ramowej Dyrektywy Wodnej **jest niepełna**, a w rezultacie całe dalsze wnioskowanie (np. o braku wpływu na cele środowiskowe) **staje się fałszywe**.

Braku tego nie naprawia przedstawiona w osobnym rozdziale analiza potencjalnego wpływu inwestycji na obszar Natura 2000, nie są to bowiem jedyne obszary chronione, dla których zgodnie z Ramową Dyrektywą Wodną określa się cele środowiskowe.

W szczególności, wiele inwestycji wymienionych w tabeli 1, jako „nie wpływające na osiągnięcie dobrego stanu wód i nie powodujące pogorszenia stanu wód”, jest niewątpliwie niezgodnych z celami środowiskowymi dla obszaru chronionego. Drenowanie gruntów, wykonanie melioracji szczegółowych itp. w wielu przypadkach, mimo że prawdopodobnie nie będzie oddziaływać bezpośrednio na stan jednolitych części wód, może oddziaływać na stan ekosystemów od wód zależnych, a tym samym na cele środowiskowe dla licznych obszarów chronionych. Udrożnienia koryta niektórych rzek bezpośrednio ingerują w cele środowiskowe dla obszarów chronionych, itd. Tym samym, realizacja tych inwestycji byłaby możliwa tylko w trybie derogacji opartej na art. 4.7 Ramowej Dyrektywy Wodnej, ujęcie tych przedsięwzięć w Tab. 1, sugerujące brak potrzeby takiej derogacji, jest więc mylące.

Wnosimy o dokonanie odpowiedniego uzupełnienia, co wymaga odpowiedniego uzupełnienia ocen wszystkich inwestycji.

7. Z przedstawionej metodyki wynika, że ocenę potencjalnego oddziaływania inwestycji na obszary Natura 2000 wykonano dla inwestycji zlokalizowanych na tych obszarach. Jest to błąd systemowy. **Także inwestycje zlokalizowane poza obszarami Natura 2000 mogą wpływać na obszary Natura 2000**, wymagając odpowiedniej oceny – najbardziej oczywiste przykłady takiego wpływu to np. wpływ zbiornika zaporowego na zalewy doliny rzecznej chronionej jako obszar Natura 2000 poniżej zbiornika, wpływ regulacji cieków na przyspieszenie odpływu wód z chronionego torfowiska w pobliżu tego cieków, wpływ przegrody na rzece na możliwość docierania ryb na chronione obszary Natura 2000 ich tarliska powyżej przegrody.

Wnosimy o dokonanie odpowiedniego uzupełnienia, co wymaga odpowiedniego uzupełnienia ocen wszystkich inwestycji.

¹ Deterioration = A reduction in quality of one or more of the quality elements. *CIS Guidance Document 10 River and lakes – Typology, reference conditions and classification systems; glossary.*

8. **Nie wszystkie inwestycje** zakwalifikowane jako „nie wpływające negatywnie na osiągnięcie dobrego stanu wód lub² nie pogarszające stanu wód” **są do tej grupy zakwalifikowane prawidłowo**. Zwracam tu uwagę, że w Masterplanie nie przedstawiono żadnych uzasadnień na zakwalifikowanie poszczególnych inwestycji do Tabeli 1, które mogłyby przekonywać, że taka kwalifikacja jest zasadna. Z samych nazw przedsięwzięć wynikają tymczasem w wielu przypadkach przesłanki przeciwne. Na przykład :

- a) Remonty i odbudowy zabudowy regulacyjnej, koryta rzek, umocnień brzegowych, urządzeń korekcji spadku dna itp. mogą odtwarzać i utrzymywać niekorzystny stan hydromorfologiczny cieków, powodując utrzymywanie się stanu elementów biologicznych poniżej dobrego, podczas gdy celem środowiskowym powinno być odtworzenie stanu dobrego – wówczas, mimo że są odtwarzaniem elementów dawniej istniejących, także znajdują się w konflikcie z celami środowiskowymi;
- b) Regulacje koryt cieków (także pod nazwą „kształtowanie przekroju podłużnego i poprzecznego koryta”, „zabezpieczenie brzegów rzeki/potoku”; „stabilizacja dna”) wydają się, co do zasady, obciążone znacznym ryzykiem oddziaływania na cele środowiskowe;
- c) Przystosowanie koryt rzek do przeprowadzania wód wezbraniowych” albo „zapewnienie przepustowości koryta rzek” to najprawdopodobniej eufemistyczne określenie na regulację rzek, co do zasady, obciążoną znacznym ryzykiem oddziaływania na cele środowiskowe;
- d) W dorzeczu Wisły wykonywane były dotychczas – z naruszeniem prawa UE – regulacje rzek (budowy nowych umocnień brzegowych i dennych) pod nazwą „usuwanie szkód powodziowych”. Masterplan zakłada kontynuację tej praktyki – ujęte są w nim, jako rzekomo nie wpływające na osiągnięcie celów środowiskowych – inwestycje regulacyjne pod taką właśnie nazwą;
- e) Drenowanie gruntów, wykonanie melioracji szczegółowych itp. mimo że prawdopodobnie nie będzie oddziaływać bezpośrednio na stan jednolitych części wód, to może oddziaływać na stan ekosystemów od wód zależnych, a tym samym na cele środowiskowe dla obszarów chronionych;
- f) Budowę stopni wodnych, nawet zaopatrzonych w przepławki, trudno traktować jako „udrażnianie rzek”; takie przedsięwzięcia są zawsze obciążone wysokim ryzykiem negatywnego wpływu na cele środowiskowe;
- g) Nazwanie regulacji rzeki „ekoregulacją” nie wyklucza negatywnego oddziaływania takiej regulacji na możliwość osiągnięcia celów środowiskowych.

9. **Analiza przesłanek zastosowania art. 4.7 RDW** w Tab. 2, mimo generalnie prawidłowego opisu metodycznego, w konkretnych zastosowaniach **nasuwa wątpliwości**.

- a) Jak słusznie zauważono w części metodycznej, nie każdy interes publiczny jest interesem nadrzędnym. Ocena, czy dany interes jest rzeczywiście nadrzędny, wymaga indywidualnego porównania korzyści i strat, biorąc pod uwagę, że ochrona obszarów chronionych i osiągnięcie dobrego stanu wód to także ważne interesy publiczne. W odpowiedniej tabeli Masterplanu przedstawiono tylko wynikowe opinie autorskie na temat istnienia interesu publicznego i podstawowe

² Powinno być „i” a nie „lub”!

informacje na temat korzyści społecznych lub gospodarczych z danej inwestycji , ale nie uzasadniono w żaden sposób, dlaczego te interesy mogą rzeczywiście być uznane za „nadrzędne”.

- b) Niektóre wskazania celów inwestycji i uzasadnienia interesu społecznego, zaczerpnięte najprawdopodobniej od inwestorów, są kłamliwe. „Zbiornik wodny poniżej Włocławka” nie jest wcale niezbędny dla przywrócenia ciągłości ekologicznej rzeki, jak również nie jest konieczny do zabezpieczenia przeciwpowodziowego jednostek osadniczych poniżej Włocławka.
- c) W ocenie rozwiązań alternatywnych oparto się tylko na danych dostarczonych przez potencjalnych inwestorów, ew. na danych z istniejących raportów (warianty analizowane w raportach). Tymczasem główna wada procesu ocen środowiskowych w Polsce polega na tym, że rzeczywiste alternatywy osiągnięcia celów, w tym alternatywy korzystniejsze środowiskowo, nie są w ogóle dostrzegane ani analizowane. W wielu raportach przedstawiana jest tylko analiza kilku niewiele różniących się od siebie wariantów, bez rzeczywistej analizy alternatyw i bez dowodu, że takie alternatywy nie istnieją. Nie spełnia to ani warunków z art. 6.4 dyrektywy siedliskowej, ani warunków z art. 4.7 Ramowej Dyrektywy Wodnej. W wyniku zastosowanej metody, błąd ten został masowo przeniesiony do analiz przedstawionych w Masterplanach.

Stwierdzenia o braku rozwiązań alternatywnych w niektórych przypadkach, zapewne zaczerpnięte od inwestorów, są wręcz kłamliwe. na przykład: istnieją inne, niż opisane alternatywy wobec budowy zbiornika wodnego Kąty-Myscowa, na pewno korzystniejsze środowiskowo i prawdopodobnie zapewniające osiągnięcie lokalnych celów bez potrzeby budowy tego zbiornika;

- d) W świetle niektórych przedstawionych działań w celu ograniczenia niekorzystnego wpływu inwestycji na stan JCW, bardzo pochopne wydają się przyznane oceny, że „podjęte kroki są wystarczające”. Jeżeli np. przy inwestycji ingerującej w koryto rzeki, podjęte działania ograniczające dotyczą jedynie terminu wykonania prac (ominięcie sezonu lęgowego ptaków), to w jaki sposób mogą one być „wystarczające” dla zminimalizowania powodowanego na stałe przekształcenia hydromorfologicznego? Samo „zastosowanie materiałów naturalnych” przy wykonywaniu umocnień, regulacji itp. jest zwykle zdecydowanie niewystarczające, prawidłowe działania minimalizacyjne powinny polegać zwykle na ograniczeniu umocnień i ich odpowiednim ukształtowaniu. Wykonanie przepławek minimalizuje (choć nie do zera) barierowe oddziaływanie piętrzeń na rzekach, ale w żaden sposób nie minimalizuje innych, istotnych, negatywnych oddziaływań takich piętrzeń. Obsianie brzegów rzeki mieszanką traw, czy wywiezienie wykoszonej roślinności na składowisko, wskazane w roli wystarczających działań minimalizujących negatywne oddziaływanie na cele środowiskowe, to już wręcz kuriozum.

10. Jeżeli Masterplany mają identyfikować „ryzyko środowiskowe” które może uniemożliwić realizację inwestycji, to oprócz możliwych do przełamania ze względu na nadrzędny interes publiczny wymogów z art. 6.3 dyrektywy siedliskowej i z art. 4.7 ramowej dyrektywy wodnej, **powinny badać także istnienie nieprzełamywalnych przesłanek uniemożliwiających realizację inwestycji, wynikających z przepisów dotyczących rezerwatów przyrody i parków narodowych.** W przypadku inwestycji innych niż liniowe, nie istnieje żadna, nawet oparta na imperatywie nadrzędnego interesu publicznego, możliwość realizacji inwestycji naruszającej zakazy obowiązujące w parku

narodowym lub rezerwacie przyrody. Z tego np. względu nie będzie mógł być zrealizowany zbiornik Kąty-Myscowa, gdyż naruszałby teren Magurskiego Parku Narodowego.

11. Zastrzegam, że w przedstawianych obecnie uwagach **nie odnoszę się** do konkretnych części wód i konkretnych pomysłów inwestycyjnych. Zasadność przyznania poszczególnych derogacji z art. 4.7 dyrektywy ocenę w ramach przysługujących społeczeństwu co najmniej półrocznych konsultacji społecznych planów gospodarowania wodami.

12. Niezrozumiałe jest przyjęcie 31 grudnia 2012 r. jako **cezury czasowej**, przed którą przyznanie pozwolenia na budowę miałyby skutkować brakiem potrzeby rozważania derogacji z art. 4.7 RDW, a ewentualnie miałyby prowadzić do derogacji z art. 4.5 RDW.

Po pierwsze, cezurą czasową, od której wymagane jest stosowanie art. 4.7 dyrektywy, mogłaby być co najwyżej data 22 grudnia 2009 r., czyli data wymagalności ustanowienia planów gospodarowania wodami. Ani z opóźnienia transponowania przez Polskę przepisów RDW do prawa krajowego, ani też z opóźnienia ustanowienia planów gospodarowania wodami, nie można wywodzić wniosków legalizujących wcześniejsze rozstrzygnięcia które okazały się niezgodne z tymi wymogami, gdyż byłoby to, zakazane co do zasady, „korzystanie z owoców naruszenia”.

Po drugie, zgodnie z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie C-43/10 (rzeka Acheloos): *„również przed dniem 22 grudnia 2009 r., kiedy to upływał termin wyznaczony państwu członkowskim zgodnie z art. 13 ust. 6 dyrektywy 2000/60 na opublikowanie planów gospodarowania wodą w dorzeczu, państwa członkowskie były zobowiązane do powstrzymania się od przyjmowania rozstrzygnięć, które mogłyby poważnie zagrozić osiągnięciu celu wyznaczonego w art. 4 tej dyrektywy. W szczególności, co się tyczy celów środowiskowych, o których mowa w art. 4 dyrektywy 2000/60, należy wskazać, że zgodnie z art. 4 ust. 1 lit. a) pkt (ii) państwa członkowskie „chronią, poprawiają i przywracają wszystkie części wód powierzchniowych [...], mając na celu osiągnięcie dobrego stanu wód powierzchniowych najpóźniej w ciągu piętnastu lat od dnia wejścia w życie niniejszej dyrektywy, zgodnie z przepisami ustanowionymi w załączniku V, z zastrzeżeniem stosowania przedłużeń czasowych ustalonych zgodnie z ust. 4 i stosowania ust. 5, 6 i 7 oraz bez uszczerbku dla ust. 8”. Osiągnięciu tego celu nie może zagrażać, z pewnymi zastrzeżeniami, środek krajowy, choćby został przyjęty przed dniem 22 grudnia 2009 r.”*

13. Prognoza oddziaływania Masterplanu na środowisko jest trudna do oceny, ponieważ, jak wskazano wyżej, Masterplan w rzeczywistości nie jest wcale „planem”, czyli spójnym zbiorem działań, które powinny być zrealizowane dla osiągnięcia określonego celu, a raczej techniczną analizą mniej lub bardziej sensownych i niekoniecznie spójnych pomysłów inwestycyjnych, które do takiej analizy zostały przez różne podmioty zgłoszone. Nie wiadomo więc, co miałyby oznaczać „realizacja” Masterplanu czy też „brak jego realizacji”. Wiele zawartych w Prognozie stwierdzeń wydaje się jednak **gółosłownych, przedwczesnych i nadmiernie optymistycznych**. Np.:

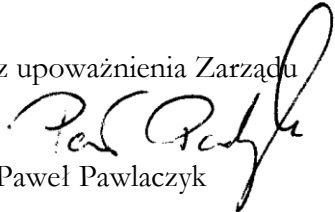
- a) W Prognozie stwierdzono, że rzekomo „ustanowione aktami normatywnymi, w szczególności Ramową Dyrektywą Wodną, prawo i zasady postępowania zostały uwzględnione i wdrożone do planowanych inwestycji..” – jest to konkluzja sprzeczna z konkluzją samego Masterplanu, według którego dla większości

inwestycji brak jest informacji, które mogłyby być przesłanką do uznania takiej zgodności!

- b) Pochopna wydaje się ocena zgodności Masterplanu ze strategią adaptacji do zmian klimatu. Nie ma żadnego dowodu, poza deklaracjami inwestorów, że analizowane w Masterplanie inwestycje są zgodne z rzeczywistymi potrzebami adaptacji do zmian klimatycznych (należy tu zauważyć, że wiele inwestycji „przeciwpowodziowych”, generując fałszywe poczucie bezpieczeństwa powodziowego, w rzeczywistości generuje podwyższenie ryzyka powodziowego w przypadku zjawisk prawdziwie ekstremalnych, a zjawisk takich nie można wykluczyć właśnie w związku ze zmianami klimatu – to istotne zagadnienie pozostało w ogóle niezauważone).
- c) Konkluzje dotyczące zgodności Masterplanu z dokumentami strategicznymi UE nie uwzględniają kluczowego dokumentu sektorowego UE - Plan ochrony zasobów wodnych Europy (A Blueprint to Safeguard Europe's Water Resources) COM(2012)0673, co wydaje się brakiem bardzo rażącym;
- d) Przedwcześnie założono a priori, że analizowane w Masterplanie inwestycje spowodują wzrost retencji. W rzeczywistości spowodują one zwiększenie pojemności zbiorników retencyjnych, ale równocześnie spadek retencji naturalnej w korytach rzek nieuregulowanych, ekosystemach mokradłowych, potencjalnych obszarach zalewowych itp.; bilans tych skutków nie jest oczywisty.
- e) Prognoza nadmierną wagę przywiązuje do lokalizacji inwestycji „na terenie” form ochrony przyrody, podczas gdy wpływ na poszczególne formy ochrony przyrody mogą wywierać także inwestycje zlokalizowane poza ich granicami.
- f) Wskazanie potencjalnych oddziaływań poszczególnych rodzajów przedsięwzięć na siedliska przyrodnicze i gatunki w tab. 4 jest niepełne. Np. wały przeciwpowodziowe mogą fizycznie niszczyć siedlisko 6430, zbiorniki wodne małej retencji są często lokalizowane kosztem torfowisk 7140, 7230 lub łęgów 91E0, rowy mogą niszczyć torfowiska alkaliczne 7230 i nakredowe 7210 itd.,
- g) Niedoszacowane wydają się w tab. 5 oceny zagrożeń: siedliska 3150 (starorzecza, których naturalna dynamika jest silnie zagrożona), 3220, 3230 i 3240 (bardzo silne, bezpośrednie zagrożenie zasługujące na ocenę 5), 3260 (silne bezpośrednie zagrożenie, wrażliwy ekosystem czuły na przekształcenia hydromorfologiczne), 3270 (ocena 0 zupełnie nieadekwatna, siedlisko wprost zależne od naturalnej dynamiki reżimu hydrologicznego i naturalności brzegów!), 6430 (ze względu na lokalizację na brzegach rzek, siedlisko bardzo narażone na zniszczenie przy interwencjach hydrotechnicznych), 7230 (silnie narażone siedlisko, często w dolinach rzecznych), 91E0 i 91F0 (siedliska dolin rzecznych, silnie zależne od naturalnego reżimu wód w tym od okresowych zalewów).
- h) Prognoza, przejmując oceny Masterplanu co do „wykazanego braku wpływu” inwestycji na stan wód, cele środowiskowe, bądź obszary Natura 2000, powiela wskazane wyżej błędy Masterplanu w tym zakresie.

Z poważaniem

z upoważnienia Zarządu


Paweł Pawlaczyk